Cena 2 zł. Dziś 8 stron

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, poniedziałek, 11 listopada 1946 roku | Nr 295

Bagnet, czy kilof?

Jak wiadomo, Anglia wprowadza powszechny obowiązek służby wojskowej. W związku z tym „Statesman and Nation" zapowiada znaczne komplikacje gospodarcze, gdyż pobór do wojska powiększy brak rąk roboczych w przemyśle brytyjskim, a zwłaszcza w górnictwie.

Pismo przewiduje w związku z tym spadek eksportu i w konsekwencji znaczne obniżenie dochodów państwowych. W końcu pismo stwierdza: „Bagnetami węgla się nie wydobywa!".

HITLER ŻYJE?

Taką wersję szerzy w Niemczech hitlerowska propaganda.- Niemcy marzą o odwecie

Działalność hitlerowców i wilkołaków na terenie całych Niemiec, zwłaszcza w strefach okupacyjnych angielskiej i amerykańskiej, **jest coraz śmielsza.** — Ostatnio mamy do zanotowania fakt szerzenia t. zw. hitlerowskiej „propagandy szeptanej", która lansuje usilnie pogłoskę, **jakoby Hitler, po dłuższej chorobie miał wyzdrowieć .i obecnie wznowił swoją „działalność" w kierunku przygotowania odwetu.**

Propaganda ta mówi o **nowym niemieckim wynalazku rakietowej bomby atomowej, z którą** wiążą się wielkie nadzieje.

Równocześnie lansowana jest wersja, .że skazany .zaocznie w Norymberdze na śmierć Martin Bormann .przemawia co czwart ku w godzinach .nocnych przez tajną rozgłośnię radiową na fali 40 m. Rozgłośnia ta ma rzekomo znajdować się w Bawarii lub też na terenie Hiszpanii. **Nikt jednak dotychczas na własne uszy nie słyszał tych audycji.**

* * *

Obecny podczas egzekucji skazańców norymberskich, premier bawarski, dr Wilhelm Hoegner, otrzymuje wciąż listy z pogróżka mi od wilkołaków, zapowiadających zemstę.

Jeden z listów brzmi następująco:

„Pan jest człowiekiem bez charakteru... Jak mógł pan byc obecny na uwłaczającym wydarzeniu norymberskim?... Pan otrzyma nauczkę, na którą Pan zasługuje... Wszyscy Niemcy plują na pana, Judaszu".

Policja amerykańska, której Hoegner wręczył otrzymane listy, **przeprowadza w tej sprawie dochodzenia, szukając ich autorów.**

Nowe laboratorium do badań nad energią atomową w USA

Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd amerykański wyasygnował 20 milionów dolarów na budowę nowego laboratorium do badań nad energią atomową. Będzie to czwarte z kolei laboratorium badania energii atomowej w Stanach Zjednoczonych, ma jednak być pierwszym, przeznaczonym wyłącznie do doświadczeń nad użyciem energii atomowej **do celów pokojowych.**

Włochy i Jugosławia chcą osiągnąć bezpośrednie porozumienie

Podano urzędowo do wiadomości, że włoski minister spraw zagranicznych, Pietro Nenni, odbył w sobotę wieczór konferencję z przedstawicielami dyplomatycznymi Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji w Rzymie. Min. Nenni poinformował ich o poglądach rządu włoskiego co do nowej sytuacji, wytworzonej wskutek dyskusji, odbytej na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Nowym Jorku w sprawie traktatu pokojowego z Włochami oraz o wyniku podróży przywódcy komunistów włoskich, Palmiro Togliatti'ego, do Belgradu. Nenni podkreślił możliwość zbliżenia między Włochami i Jugosławią.

Polacy z Francji wracają do Ojczyzny

Siedem tysięcy Polaków, mieszkających we Francji — górników i robotników rolnych powróciło do Polski od początku roku na skutek zawartej umowy między rządem polskim i francuskim. Nowa umowa, która będzie podpisana w najbliższym czasie, przewiduje powrót do kraju 17.000 Polaków, z których 8000 górników powróci już w ciągu 1947 roku.

Londyn boi się zamachów i sabotażu ze strony Żydów

Agencja Reutera donosi, że w samym **Londynie przedsięwzięto specjalne środki ostrożności, celem ochrony gmachów rządowych przed aktami terroru** ze strony bojowców żydowskich, protestujących przeciwko polityce brytyjskiej w Palestynie.

USA importuje obuwie z Czechosłowacji

Czechosłowackie upaństwowione zakłady przemysłowe „Bata" w Zlinie wysłały w tych dniach po 7-letniej przerwie pierwszy transport obuwia do USA. Transport ten zawiera obuwie sportowe, przeznaczone dla Nowego Jorku

Samobójstwo premiera rządu w Kochinchinie

Z Sajgonu donoszą o śmierci przewodniczącego tymczasowego rządu w Kochinchinie. Zmarłego znaleziono w jego pokoju, powieszonego na klamce od okna.

Przypuszcza się, że było to samobójstwo. Według orzeczenia lekarskiego — śmierć nastąpiła o godzinie 4-ej rano. By dostać się do pokoju premiera — jego prywatny sekretarz zmuszony był wyłamać drzwi.

Premier tymczasowego rządu w Kochin chinie był poprzedniego dnia podczas posiedzenia rady ministrów wyraźnie przygnębiony i nawet usprawiedliwiał się przed ministrami, którzy podawali się do dymisji, by umożliwić zmianę gabinetu.

Demokracja we Francji

odniosła walne i ostateczne zwycięstwo

Nadeszły już z Paryża wyniki wyborów do parlamentu, jakie odbyły się wczoraj na terenie Francji. Zgodnie z przewidywaniami, walne zwycięstwo odniósł **blok stronnictw demokratycznych**, grupujący w sobie trzy główne partie polityczne Francji: socjalistów, komunistów i MRP (postępowi katolicy).

W związku z przewidywanym uprzednio wynikiem wyborów, w kołach politycznych nie oczekuje się większych zmian w łonie rządu lub też zmiany kierunku polityki zagranicznej. Nastąpią jedynie **drobne przegrupowania tek ministerialnych, obsadzonych przez poszczególne stronnictwa.** Wątpliwa, chociaż niewykluczona jest **możliwość zmiany osoby premiera.**

W kołach politycznych podkreśla się powszechnie fakt, że wczorajsze wybory są **zakończeniem długiej serii głosowań, plebiscytów itp. we Francji.** Utrwalają one ostatecznie demokratyczne oblicze powojennej Francji i prowadzą ją na drogę stabilizacji politycznej.

Bez udziału Niemców

odbyła się międzynarodowa konferencja socjalistyczna w Anglii

Wczoraj zakończyła się dwudniowa konferencja socjalistyczna w Bornemouth, w której wzięli udział **przedstawiciele partii socjalistycznych 15 krajów.** Na konferencji postanowiono utworzyć **Komitet Doradczy**, do którego zadań należeć będzie **organizowanie międzynarodowych konferencji socjalistów** oraz wydawanie obszernego biuletynu w szerszym niż dotychczas zakresie. Komitet Doradczy nie będzie miał prawa rozwijania działalności politycznej.

Konferencja powzięła jednocześnie decyzję rozwiązania dawnej międzynarodówki socjalistycznej. Delegaci krajów skandynawskich i Wielkiej Brytanii wysunęli wniosek **zaproszenia na następną konferencję socjalistów niemieckich.** Wniosek ten, na skutek **sprzeciwu delegatów czeskich i polskich**, został przyjęty z zastrzeżeniem, iż delegatom niemieckim będzie przysługiwało **jedynie prawo odpowiadania na pytania zadawane im przez innych uczestników konferencji.**

Napad na pociąg

przed stacją kolejową w Pabianicach

Na pociąg osobowy, zdążający z Katowic do Warszawy dokonano **napadu przed Pabianicami.**

Nie dojeżdżając do tej miejscowości, pociąg został zatrzymany znakami świetlnymi, a gdy stanął, **wtargnęło do wagonów kilkunastu bandytów, którzy usiłowali rozbroić jadących pociągiem funkcjonariuszy U. B.**

Wywiązała się walka. Na pomoc napadniętym pospieszył zaalarmowany z Pabianic oddział W.P.

Bandyci rzucili się do ucieczki. Zorganizowano za nimi energiczny pościg.

Truciznę dla Goeringa dostarczyła szajka hitlerowska

Jak donoszą z Berlina, po aresztowaniu 34-letniego Niemca Guenthera Wulffa i jego wspólnika, którzy sprzedawali cjankali, policja niemiecka skonfiskowała obecnie 77 tysięcy ampułek tej trucizny, **której użył Goering dla popełnienia samobójstwa i w którą byli zaopatrzeni wszyscy czołowi hitlerowcy.** Ampułki te były już w styczniu 1945 r. przesłane do pewnej firmy chemicznej, skąd w niewyświetlony dotąd sposób dostały się do rąk aresztowanych.

Gospodarka Austrii przeżywa ciężki kryzys

Do Londynu przybył w imieniu rządu austriackiego dr. Scherp, który odbył rozmowy z premierem Attlee, ministrem Hyndem i innymi członkami rządu brytyjskiego. Dr Schep uskarżał się na ciężką sytuację gospodarczą Austrii.

Powszechnie uważa się, że trudności gospodarcze Austrii ustaną po wycofaniu z jej granic wojsk cudzoziemskich, co mogłoby nastąpić dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego. Prawdopodobnie minister Bevin poruszy tę sprawę na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów spraw zagranicznych.

Partyzanci w Grecji dają się rządowi we znaki

Agencja Reutera donosi, że z południowo-zachodniej Macedonii nadeszły wiadomości, iż powstańcy przecięli komunikację w okolicy Saloniki. Zerwano szereg mostów i obalono słupy telegraficzne.

Mniej samobójstw

niż przed wojną. - Ludzie wierzą w lepszą przyszłość. - Samobójstwa popełniają tylko histerycy

Samobójstwa należą do zjawisk, które są jaskrawym podkreśleniem pewnych wydarzeń, wynikających z układu stosunków społecznych i gospodarczych.

Ciekawych szczegółów można doszukać się w danych statystycznych.

W krajach, gdzie życie kształtowało się w dość ciężkich warunkach dla ludności, był duży procent samobójstw. Poza tym duży wpływ miał charakter narodowy. **Sentymentalni Węgrzy popełniali trzy razy więcej samobójstw, niż Polacy.** Podobny stosunek był w Niemczech, ale tam do samobójstw nie skłaniały sentymenty, lecz ciężkie **warunki życia pod reżimem hitlerowskim** i walki polityczne. Flegmatyczni Holendrzy popełniali najmniej samobójstw ze wszystkich Europejczyków.

W Polsce przed wojną dokonywano rocznie **około czterech tysięcy zamachów samobójczych,** z tego zaledwie połowa dawała wyniki śmiertelne. **Kobiety kochają więcej życie, niż mężczyźni, bowiem mimo, że kobiet jest więcej, to na ogólną ilość zamachów samobójczych tylko jedną czwartą dokonały kobiety.**

Tylko w grupie od 15 do 19 lat przeważa liczba dziewcząt samobójczyń. Związane jest to zapewne z okresem życia kobiety, w którym przejawia się najwięcej uczuciowości i chorobliwej egzaltacji. W okresie tym, przyczyną samobójstwa dziewczyny, może być **zwykła sprzeczka z rodziną, czy ukochanym,** sprzeczka, która już po krótkim czasie u tej samej dziewczyny może wywołać tylko śmiech. Zdarzają się również samobójstwa wśród dzieci. W 38 r. popełniło samobójstwo **25 dzieci w wieku 14 lat.** Wypadki te napewno spowodowane były chorobliwym stanem psychicznym, czasami nawet dziecinnym.

Najwięcej samobójstw popełniają **ludzie w wieku od 20 do 30 lat.** Te wypadki spowodowane są jednak w pierwszym rzędzie trudnościami ekonomicznymi, które przed wojną były przecież tak powszechnie — **bezrobocie i wyzysk, ogólnie stosowany przez pracodawców.** Poza tym wiele samobójstw spowodowały nieuleczalne choroby, którymi dotknięci, przy pomocy samobójstwa usiłowali skrócić swoją męczarnię, nie widząc nadziei na polepszenie zdrowia.

Po trzydziestce ludzie przyzwyczajają się do trudności życiowych i życie zaczyna się coraz bardziej podobać. Wypadki samobójstw następują dopiero w **grupie od 70 do 90 lat, gdy zmęczeni życiem starcy nie chcą dłużej znosić, często złego traktowania otoczenia.**

Ulubionym sposobem samobójców jest otrucie się lub powieszenie. Postrzelenie się z broni palnej, utopienie, przecięcie żył znajdują mniej więcej równą ilość „zwolenników". Najmniej samobójstw popełniono przez rzucenie się pod koła pojazdów i rzucenie się z wysokości.

Pory roku również mają wpływ na samobójców. Jesienne mgły i deszcze wywołują nastroje, w których życie wydaje się bardzo ciężkie i pozbawienie się go przedstawia jedyną drogę do usunięcia piętrzących się trudności. Wczesna wiosna obfituje zwykle w samobójstwa, których przyczyną jest zawiedziona i nieszczęśliwa miłość.

W roku ubiegłym Biuro Statystyczne stwierdziło ogromny spadek liczby samobójstw w stosunku do danych przedwojennych. Tylko krótki okres po wyzwoleniu Łodzi obfitował w bardzo dużą ilość samobójstw, ale tylko wśród **hitlerowców, gestapowców oraz ich współpracowników z pośród ludności polskiej, którzy nie zdążyli uciec do Niemiec i bali się odpowiedzialności za dokonane zbrodnie.** W lutym i w marcu popełniono samobójstw tego rodzaju bardzo dużo. W ciągu całego roku ubiegłego dokonano w Łodzi 172 samobójstwa w tym 60 kobiet.

Trzeba stwierdzić fakt, że obecnie samobójstwa stają się rzadkością. Ciężkie przeżycia wojenne nauczyły ludzi cenić życie. Poza tym na tle żywionej powszechnie wiary w lepszą przyszłość, wszelkie trudności czy natury moralnej czy materialnej **wydają się przemijającymi.** Optymizm, wiara w jutro, ogłosiły po wojnie walne zwycięstwo. Wojna nauczyła realnie myśleć i **pogląd, że niema sytuacji bez wyjścia upowszechnił się.** Obecnie samobójstwa popełniają tylko ludzie psychicznie chorzy, neurastenicy i histeryczki. Ludzie zdrowi nie boją się życia i z optymizmem walczą z jego trudnościami. (z)

Pantofelki z dorsza!

Przypominają wyglądem „jaszczurkę" lub „węża"

W pracowni chemicznej Morskiego Laboratorium w Gdyni przeprowadza **się nader interesujące badania.**

Celem ich jest jak najbardziej wszechstronne wykorzystanie połowów morskich. Powstała już specjalna fabryczka, która wyzyskuje odpadki rybne, przerabiając je na paszę dla bydła. **Cóż jednak zrobić ze skóry dorsza?**

Przy dzisiejszym braku i drożyźnie skór cielęcych wykorzystanie skór rybich, odrzucanych przy fabrykacji mrożonych filetów, byłoby bardzo cenną zdobyczą i w tym kierunku idą właśnie **próby i badania.**

W laboratorium wyprawiono już wiele płatków skóry. **Grubsze dorszowe i cieniutkie, ciemno nakrapiane skórki flonder. Skóry dorsza, zielone po wydobyciu z kąpieli chromowej, zarysowane w drobny deseń łuski, wyglądają bardziej egzotycznie, niż skórka jaszczurcza, czy wężowa, przedmiot westchnień naszych elegantek.**

Rybie skórki mogłyby znaleźć szerokie zastosowanie przy fabrykacji **obuwia damskiego,** w galanterii (produkcja **pasków, torebek, portfeli i t.d.).** Cała bieda jednak z wykończeniem skór. Laboratorium nie posiada bowiem odpowiednich urządzeń ani maszyn. Poza tym, we znaki daje się **brak barwników i niektórych chemikalii.**

Należy zaznaczyć, że produkcja rybich skórek szeroko stosowana jest m. in. w Szwecji, która strzeże tajemnic jej wyprawiania. Jeśli jednak uda się nam przezwyciężyć istniejące trudności, możliwe że niedługo i u nas rozwinie się ta gałąź produkcji. (i)

Nasze rady

SMUTNA MARYNIA. Niech się Pani stara drogą łagodnej perswazji wpłynąć na swego znajomego, by zmienił dotychczasowy tryb życia. Musi się Pani jednak uzbroić w wiele cierpliwości

* * *

WANDECZKA. Żylaków. można się pozbyć drogą specjalnych zastrzyków. Musi je robić lekarz.

* * *

STROSKANY TADZIF. Musi Pan stanowczo iść do lekarza szkolnego i bez fałszywego wstydu opowiedzieć mu wszystko. Znajdzie napewno na to radę.

Tajemnicze morderstwo

matki i córki z Bełchatowa

Komenda MO na województwo łódzkie otrzymała telefonogram o znalezieniu we wsi Zachania, gm. Radomień, pow. Rypin, woj. Bydgoszcz zwłok Leokadii Lasoń i jej 6-letniej córki Zofii, mieszkanek Bełchatowa.

Sprawcy zbrodni nie zostali ujęci. Nie wiadomo też, na jakim tle mord został dokonany. (i)

Spadek do odebrania

po śp. Janie Janowskim

W Kongo Belgijskim zmarł dnia 27 kwietnia 1943 r. obywatel polski — **JANOWSKI Jan,** ur. w Czeladzi dnia 20 marca 1910 r. syn Aleksandra i Rozalii z Głogowskich, ostatnio zamieszkały w Polsce, w **Łodzi przy ul. Św. Jerzego Nr. 5-7,** który pozostawił olbrzymi spadek.

W związku z powyższym wzywa się ustawowych spadkobierców wymienionego do zgłoszenia swoich praw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie — Biuro Konsularne.

Na co im to potrzebne?

Amatorzy cudzej własności upatrzyli sobie ostatnio Inspekcję Pracy, posiadającą swe biura przy ul. Zachodniej 64.

Niedawno skradziono tam **dwie maszyny do pisania.** Potem nieznany sprawca zdjął z frontu budynku **tabliczkę blaszaną z napisem „Inspekcja pracy 15 obwód".** Wczoraj skradziono taką samą tabliczkę tylko 14 obwodu.

Rozumiemy, że maszyny do pisania mogą się komuś przydać i stanowią obiekt, na który można było się połasić. Cóż jednak komu z małych blaszanych tabliczek?...

Codzienna nowelka „Expressu"

MŁYN ŻYCIA

Miejsce akcji: Bank w wielkim mieście europejskim. Ożywiony ruch. Pilna gorączkowa praca. Surowi zwierzchnicy. Skąpe wynagrodzenie. Dzwonki telefonów i stuk maszyn do pisania.

* * *

Pomocnik buchaltera, Henryk Blank, przychodził zawsze punktualnie do biura. Pięć minut później przychodziła panna Klara, jego koleżanka. Zdejmowała szybko kapelusz, płaszcz i zajmowała miejsce przy biurku naprzeciw niego.

— Dzień dobry, panie Blank — mówiła zawsze.

— Dzień dobry, panno Klaro — odpowiadał on półgłosem.

— Piękna pogoda jest dziś, panie Blank, a my musimy pracować.

— To jest życie, panno Klaro!

I brali pióra do rąk. On księgował wpływy kasowe do jednej księgi, a ona przepisywała to do innej księgi. I oboje liczą:

— Siedem i sześć — trzynaście i dziewięć — dwadzieścia dwa i siedem dwadzieścia dziewięć i sześć — trzydzieści pięć i siedem — czterdzieści dwa, ...pozostaje cztery... pozostaje cztery...

I tak było dzień po dniu, tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu, rok, dwa, trzy...

Wieczorem porównywali, czy ich sumy się zgadzają.

— Dzięki Bogu! — mówił on.

— Znów dzień minął — mówiła ona.

Oboje wkładali palta, kapelusze i wychodzili. Na ulicy świeciło jasne słońce. Parki miłośnie trzymające się pod ręce, gdzieś śpieszyły... Dzieci bawiły się, a rodzice mieli zadowolone twarze.

Na rogu ulicy mówił on:

— A więc do jutra panno Klaro!

— Do jutra, panie Blank! — odpowiadała ona smutnie.

A następnego dnia wszystko powtarzało się od początku.

Znów wpisywano do ksiąg, znowu sprawdzano, znowu liczono.

— ...dziewięć i sześć — piętnaście i siedem... trzydzieści cztery... pozostaje... trzy... pozostaje...

A codziennie, podczas tej pracy spoglądała ona na swego kolegę z pewnym wyrzutem. A on spoglądał na nią jak gdyby chciał jej coś powiedzieć...

Ale oboje milczeli.

A czas kroczył w siedmiomilowych butach naprzód i młyn życia obracał się swemi skrzydłami, niezmordowanie dalej i dalej...

Ona coraz bardziej szczuplała. On zaś coraz bardziej tył. Ona przygarbiła się nieco. Jemu rósł brzuszek. Ona była coraz bledsza, ona coraz bardziej pochmurny. Ona nosiła już okulary, on pine-nez. A młyn życia obracał się swemi skrzydłami wciąż dalej i dalej, oni przychodzili, liczyli i wychodzili, a na rogu powtarzało się ciągle:

— A więc do jutra panno Klaro!

— Tak, do jutra panie Blank.

I ona szła na prawo, on na lewo... a następnego dnia znowu siedzieli naprzeciw siebie i dodawali:

— ...pięćdziesiąt i osiem — sześćdziesiąt trzy, i jedenaście... pozostaje...

I oboje pracowali pilnie i niezmordowanie i nie słyszeli wcale, jak pewnego dnia otworzyły się drzwi. Nie widzieli, jak wszedł naczelny dyrektor z kilkoma eleganckiemi akcjonarjuszami. Zauważyli ich w ostatniej chwili. Przestraszeni zerwali się z miejsca i jak we śnie usłyszeli pojedyńcze słowa:

— Jubileusz... Dwadzieścia pięć lat... Wierna i oddana praca... Wysokie poczucie obowiązku... Dbałość o dobro przedsiębiorstwa...

— Możecie dziś iść kochani pracownicy. Kasjer wypłaci wam gratyfikację za waszą wierną służbę. Dziś jesteście wolni! A jutro znów, jak zwykle zgłosicie się do pracy — mówił naczelny dyrektor.

Oboje wstali, ukłonili się, włożyli palta, kapelusze i wyszli.

Na ulicy świeciło jasno słońce. Powiew wiosny czuć było w powietrzu. Ludzie śpieszyli we wszystkie strony.

— Dwadzieścia pięć lat! — westchnął Blank.

— Dwadzieścia pięć lat — westchnęła Klara. — Miałam wówczas szesnaście.

— A ja dwadzieścia trzy...

— I wcale nie zauważyliśmy jak przeszło życie. Ach, to mogło być wszystko inaczej panie Blank! — rzekła ona z wyrzutem.

— Tak, rzeczywiście mogło być inaczej, panno Klaro! Ale to skąpe wynagrodzenie... — on spuścił głowę.

— I wszystko minęło!

— Tak, minęło!

Stali na rogu. Ona ze łzami w oczach patrzyła na niego. On również otarł łzę z oka. A później pocałował ją w rękę.

— A więc do jutra panie Blank!

— Do jutra panno Klaro!

I ona poszła na prawo, a on na lewo.

Następnego dnia siedzieli, jak zwykle, naprzeciw siebie i dodawali:

— ...sześćdziesiąt pięć i siedem... — ...trzydzieści sześć... pozostaje...

A młyn życia obracał swe skrzydła dalej, wciąż dalej...

M.

(WICEK i WACEK w czasie okupacji)



POLICJA: — Halt! Dowody!.
WICEK: — A pociąg z amunicją dojeżdża do zburzonego mostu!

WACEK: — Wiejmy także!..
WICEK: — Po co? Widziałeś sam, że to jest towarówka z węglem!

WICEK: — Jesteśmy w Sieradzu!
WACEK: — Ale jakiś typ za nami wciąż łazi...

WACEK: — W głowie mi się kręci do tego biegania wkoło!..
WICEK: — Właź tu na drzewo!..

Wełna, czy nie wełna?

Dylemat: wełna, czy nie wełna, nie przestaje absorbować opinii publicznej.

Do oddziału towaroznawstwa przy Centrali Tekstylnej wpłynęło wiele zażaleń, dotąd jednak w żadnym jeszcze wypadku nie stwierdzono zamiany materiału wełnianego na gorszy.

Mnożą się natomiast skargi, że zamiast 3 metrów, sklepy wydają często po 2.80. W związku z tym Wydział Aprowizacji i Handlu ogłosił komunikat, że po wyjściu ze sklepu ż a d n e reklamacje nie będą uwzględniane.

Jeśli chodzi o miarę, jest najzupełniej zrozumiałe, bo posiadacz kartki odzieżowej może w sklepie sprawdzić, ile otrzymuje materiału i czy sprzedawca prawidłowo odmierza towar.

Co się zaś tyczy zawartości wełny — to, naszym zdaniem, trudno wymagać od klientów, aby każdy znał się na materiałach i mógł określić, jaki procent wełny jest w danym materiale. To mogą ustalić tylko fachowcy i dlatego też w tym punkcie komunikat Wydziału Aprowizacji jest zbyt rygorystyczny.

Ludności trzeba dać możność sprawdzenia, co dostała na kartki, tymbardziej, że tak prędko materiału wełnianego nie otrzymamy, a na wolnym rynku towar ten jest bardzo drogi.

Nie powinno to jednak być powodem urządzania pielgrzymek w sprawie analizy materiału, ponieważ, jak się jednak okazuje, sprawa nie przedstawia się tak groźnie, jak początkowo myślano i może tylko w sporadycznych wypadkach zamieniono towar. —addy—

Program radiowy na dziś

15.00 Aud. dla dzieci; 15.20 Portrety działaczy; 15.35 Kwintet instrumentów dętych; 15,50 Skrzynka ogólna; 16.00 Przy głośniku; 16.05 Dziennik, 16.30 „Śpiewajmy piosenki". 16.50 Z życia kulturalnego; 17.00 Audycja dla młodzieży 17.15 Koncert rozrywkowy; 17.35 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 18.15 „Portrety pisarzy"; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 (z Łodzi) Aud. dla przodowników pracy: „Upominki muzyczne" poświęcone pracownikom Fabryki Konfekc. Nr. 2; 19.15 (z Łodzi) Pog. Ł.R.R. w opr: J. Górskiego; 19.25 Sonata skrzypcowa Cezara Francka w wyk. B. Rotsztatówny — skrzypce i prof. K. Bacewicz — Akomp:. 19.50 (z Łodzi) Pog. H. Adamczewskiej p.t. „Zjazd Kół polonistycznych Polskiej Młodzieży Akademickiej"; 19.57 Sygn. czasu i myśli wybrane; 20.01 Dziennik; 20.25 „Sylwetki współczesnych kompozytorów Polskich"; 21.00 Słuchowisko; 21.25 Ciekawostki literackie; 21.35 Wiad. sportowe; 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy 22,15 Aud. rozrywkowa; 23.00 Ostat. wiad. dziennika; 23,20 Progr. na jutro; 23.30 (z Łodzi). Zakończenie audycji i hymn do 23.35.

Gwiazdka „Expressu"

KUPON Nr. 2

wyciąć i zachować

CHLEB KARTKOWY

Będzie znacznie lepszy. - Wypiek z mąki pszenno-razowej. „Grzechy" rolników, młynarzy i piekarzy

Często słychać narzekania na jakość chleba kartkowego. Zdarza się, że do rąk konsumenta dostanie się chleb niewypieczony, gliniasty, w innym znów wypadku — jak donosiliśmy o tym niedawno — **w zębach aż zgrzyta piasek.**

Zwykle w tego rodzaju wypadkach **winimy piekarza,** bo przecież od niego otrzymaliśmy zły chleb!

Ale nie zawsze piekarz ponosi winę, często szukać jej należy gdzie indziej.

Bywa, że proces prowadzący do niesmacznego chleba, **rozpoczyna się u rolnika.** Ma to miejsce wówczas, gdy **chłop omłóci zboże na glinianym klepisku** i potem wiezie do młyna ziarno zanieczyszczone odłupkami gliny, lub nasieniem rozmaitych chwastów. Mąka z takiego ziarna jest zanieczyszczona, a chleb wypieczony z niej — dosłownie gliniasty.

Bardzo często winę ponoszą młynarze. Bywa to wówczas, gdy np. dostarczą do młyna **ziarno zwilgotniałe.** Młynarz winien zarządzić wówczas przesortowanie, **winien łączyć ziarno nieco nadtęchłe ze zdrowym** Tak samo winien postąpić, gdy otrzyma do przemiału ziarno przerosłe, lub zanieczyszczone, które trzeba przewiać. Nie wolno też w żadnym wypadku **zsypywać odrazu świeżo zmielonej mąki do nieprzewietrzonych papierowych worków,** bo się zaparzy. Niestety te „przykazania" **są często lekceważone przez młynarzy.**

Jakby jednak nie było — **najwięcej zależy od piekarza.** Tu bowiem gruntowna wiedza fachowa **może często naprawić błędy poprzedników** — np. mąkę złą trzeba wysiać, przesuszyć, domieszać we właściwej proporcji do lepszej i t.d. Można też przez umiejętną fermentację, dostosowaną do jakości mąki **otrzymać dobry chleb z tych czy innych względów mało wartościowy.**

Jest jednak rzeczą niemal pewną, że chleb kartkowy poprawi się znacznie i to już w najbliższym czasie. Akcja w tym kierunku prowadzona jest zarówno **przez czynniki rządowe, jak i Cech Piekarzy.**

Ministerstwo Aprowizacji już za kilka dni **przeznaczy do wypieku chleba mąkę z tegorocznego ziarna,** na miejsce dotychczasowej mąki gatunkowo kiepskiej. **Pozatem Ministerstwo zezwoliło na wypiek chleba pszenno-żytniego, dzięki czemu jakość kartkowego chleba poprawi się wydatnie.** Możliwe, iż taki pszenno-żytni chleb otrzymają konsumenci już na trzecią dekadę bm.

Duże znaczenie będzie też miała akcja Ministerstwa na **odcinku młynarskim.** Rozpatrywany jest mianowicie projekt **koncesjonowania młynów.**

Cech piekarzy natomiast zapowiada, celem **podniesienia jakości chleba, zorganizowanie specjalnych kursów szkoleniowych dla swych członków.** Jest to inicjatywa bardzo pożądana, gdyż nieodzownym warunkiem dobrego chleba kartkowego jest znajomość rzeczy wśród piekarzy — **gruntowna i głęboka ciągle odnawiana praktyka oraz właściwe metody pracy!** (a)

Konkurs gwiazdkowy

wywołał duże zainteresowanie wśród Czytelników

Zapowiedź naszego nowego atrakcyjnego „KONKURSU GWIAZKOWEGO" wywołała duże zainteresowanie wśród naszych Czytelników, z uwagi na ilość i jakość przeznaczonych przez nas nagród.

Konkurs obecny jest bardzo prosty i nie wymaga żadnych wysiłków ze strony uczestników, poza wycinaniem codziennych kuponów kolejnych z „Expressu Ilustrowanego". Wczoraj zamieściliśmy pierwszy kupon, dzisiaj podajemy drugi. Kto nie posiada wczorajszego kuponu, może nabyć jeszcze wczorajszy numer „Expressu", lub też wycinać i zbierać kupony od dnia dzisiejszego, czekając na kupon zastępczy, który umieścimy po wydrukowaniu 30 kuponów kolejnych.

Dla uczestników „Konkursu Gwiazdkowego" przeznaczyliśmy 30 nagród, a mianowicie:

I NAGRODA — PATEFON Z PŁYTAMI.

II NAGRODA — KOŁDRĘ NA ŁÓŻKO

III NAGRODA — KOMPLET BIELIZNY POŚCIELOWEJ.

IV NAGRODA — TONNA WĘGLA.

V NAGRODA — TONNA WĘGLA.

VI NAGRODA — ŁYŻWY.

VII, VIII, IX, X, XI, XII NAGRODY W POSTACI PACZEK ŻYWNOŚCIOWYCH, ZAWIERAJĄCYCH RYBY, MĄKĘ, MASŁO, CUKIER I. T. D., WARTOŚCI PO 1000 ZŁOTYCH KAŻDA.

XIII, XIV i XV NAGRODY W POSTACI EFEKTOWNYCH ZABAWEK DLA DZIECI.

Niezależnie od tego przeznaczyliśmy

15 NAGRÓD POCIESZENIA,

zawierających ozdoby choinkowe i bakalie.

Zamiast samochodu — tektura!

Oszukańcze „amerykany"

Gdzie je spreparowano: za Oceanem, czy u nas?

Papierosy amerykajskie cieszą się u nas dużym powodzeniem, znajdując, mimo swej wysokiej ceny, licznych nabywców.

Bez wątpienia **„Chesterfieldy", „Morrisy", czy „Camele"** nie są złe, jednakże wartość ich nie usprawiedliwia jeszcze tak wysokiej ceny.

Popularność „amerykanów" tłumaczy się do pewnego stopnia **snobizmem** — za 8 złotych możemy palić takiego samego papierosa, jak „bogaty" Amerykanin — a także oryginalną reklamą, zorganizowaną na sposób iście amerykański.

Oto, jak fama głosi, palacze niektórych gatunków „amerykanów" mają szanse **szybkiego zbogacenia się.** Jeśli bowiem palacz pod przezroczystym opakowaniem z celofonu natrafi na numer składający się z trzech jednakowych cyfr np. 333.555 i t. d. — otrzyma **piękny samochód osobowy lub 10.000 dolarów, które ma wydać ambasada amerykańska w Warszawie.**

Kupują więc ludzie „amerykany" i **szukają magicznych cyfr,** mających otworzyć im zaklęte wrota Sezamu...

Jak dotąd nie słyszałem jeszcze o **żadnym wypadku, aby ktoś z polskich palaczy wygrał... samochód, lub dolary.** Natomiast byłem wczoraj świadkiem, jak pewien obywatel **w oryginalnej paczce papierosów amerykańskich „Camel",** którą kupił na ulicy u chłopca, **zamiast wonnych, opiumowanych papierosów znalazł... skrawki tektury!**

Paczka wyglądała jak wszystkie inne: **przezroczysty papier nie był nigdzie uszkodzony, banderola była nienaruszona, waga również nie budziła żadnych podejrzeń.**

Skąd się wzięły kawałki tektury w pudełku? Kto dopuścił się tego oszustwa? Czy paczka „Cameli" w tym stanie przybyła do nas już z za Oceanu, czy też tutaj na miejscu ktoś bardzo pomysłowy ją tak spreparował?

Czyżby to była prawda?

UCZENNICE SZORUJĄ PODŁOGI

myją okna i froterują. - Nie wolno im chodzić na szkolne zabawy, ani spacerować z kolegami

Cieszy nas zaufanie, jakim Czytelnicy nasi zwracają się do nas niemal we wszystkich, trapiących ich sprawach.

Często zwraca się też do nas młodzież ze swymi bolączkami. Ostatnio nadszedł do nas **list od uczennic IV-ej klasy Państwowego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Łodzi.**

„Może osądzicie sami — piszą nasze młode Czytelniczki — **czy słusznie jesteśmy traktowane przez dyrekcję szkolną?**

Przede wszystkim **czesne** w wysokości **400 zł miesięcznie,** od wolnych zaś zawodów **1000 zł. miesięcznie** — pobierane jest bardzo bezwzględnie.

Szkoła ma być **bezpłatna,** rozumiemy jednak doskonale, — piszą uczennice — że nauczycielstwo znajduje się w ciężkich warunkach i Koło Rodzicielskie pragnie im pomóc. Trudno jednak zrozumieć, aby **wszystkie te pieniądze szły dla nauczycielstwa,** które pobiera urzędową pensję nie mniejszą, niż rodzice wielu z nas.

Nie możemy też zrozumieć, dlaczego — jeżeli te składki są wyłącznie wynikiem inicjatywy Koła Rodzicielskiego i są **niby zupełnie dobrowolne,** dyrektorka nasza pobiera te „składki" z **surową bezwzględnością, wykluczając wszelkie zniżki, czy zwolnienia od opłat?**

Ponadto nie możemy zrozumieć, dlaczego właśnie my, uczennice, a ściślej nasi rodzice musimy płacić **za miesiące wakacyjne,** kupować węgiel itd. **Generalne porządki w szkole również wykonywują uczennice. Musimy szorować podłogi, pastować, myć okna, froterować. Dlaczego w innych szkołach robią to Niemki, a u nas zmusza się do tego uczennice?**

Czy rzeczywiście tak być powinno?

Stosunek do nas nauczycielstwa, a szczególnie dyrektorki, jest niekiedy **niezupełnie** — naszym zdaniem... pedagogiczny. — Dyrektorka potrafi zrobić na ulicy **głośną awanturę dorosłej uczennicy, która nie ukłoniła się jej „pensjonarskim dygiem"** (!) Jeśli spotka przypadkiem uczennice, idącą z chłopcem na ulicy, natychmiast **do szkoły wzywani zostają rodzice, obniża się uczennicy stopień ze sprawowania itd. Pomimo, iż mamy 17, 18 lat, surowo jest nam wzbronione chodzić na szkolne zabawy.** A tymczasem my uważamy, że należy się nam, młodym, godziwa rozrywka i trochę radości w życiu. W czasie okupacji przeżywałyśmy przecież tak ciężkie rzeczy!

Czyż nie wolno nam mieć kolegów? — pytają nasze młode Czytelniczki? — Czy szkoła jest domem poprawczym? Czy rzeczywiście istnieje rozporządzenie kuratorium, że zabawy szkolne są... **demoralizujące i że uczęszczać na nie nie wolno?!** (sic!)

Dlaczego jesteśmy traktowane, jak jakieś **wyuzdane dziewczyny,** kiedy pragniemy zabawić się, potańczyć bez żadnych złych intencji, poprostu **prawem naszych lat 18-tu?"**

Tyle nasze informatorki. Z listu ich wynika, że atmosfera w niektórych szkołach nie zawsze jest właściwa, że wiele szkół wymagałoby... **przewietrzenia, wpuszczenia prądu świeżego powietrza do zupełnie w dzisiejszych warunkach nieistotnego podejścia do młodzieży.** Jeżeli uważamy bowiem, że dzisiejsza młodzież jest wskutek wojny nieco wykolejona, że uległa pewnej demoralizacji — to w każdym razie nie jest metodą właściwą „uszlachetnianie" jej za pomocą **pensjonarskich dygów, jakie mają składać dorosłe panny,** lub zakazywania godziwych rozrywek, które młodzieży naszej słusznie się należą. Wywiera to efekt wprost przeciwny. **Rozgorycza młodych, budzi w nich chęć zrobienia na przekór, podważa zaufanie do wychowawców.**

Kabe.

Skutki wczesnych przymrozków

15 proc. ziemniaków wymarzło na terenie woj. łódzkiego

Przymrozki, które chwyciły w tym roku wcześniej, niż zazwyczaj o trzy tygodnie, **wyrządziły pewne szkody.**

Na terenie województwa łódzkiego **wymarzło około 10 — 15 proc. ziemniaków.** Nie poszły one jednak na marne, gdyż przekazano je do celów przetwórczych **— do gorzelni na wódkę i do krochmalarni na krochmal.**

Jeśli chodzi o sprawy aprowizacyjne, to w tym roku urodzaj na ziemniaki **dopisał do tego stopnia, że fakt wymarznięcia tej ilości kartofli nie może mieć żadnego znaczenia.**

Żadnego wpływu natomiast nie miały przymrozki na zasiewy jesienne, które na terenie naszego województwa wypadły bardzo dobrze.

Zasiewy żyta i pszenicy ozimych są więcej niż zadowalające i zorganizowane zostały daleko lepiej, niż w roku ubiegłym. Ogółem na terenie naszego województwa zasadzono pod żyto i pszenicę ozimą około 500.000 hektarów. (k)

Uwaga, „oświęcimiacy"

CHCECIE ZDJĘCIE Z OBOZU?

Napiszcie do krakowskiego oddziału PCK

Któż z was nie pamięta, byli „oświęcimiacy", pełne upokorzenia pozowanie do zdjęć w obozie? Kto z was nie przeżywał gorzkiego wstydu, gdy **fotografowano was jako przestępców kryminalnych,** aby w razie ucieczki rozesłać za wami, jak za zbiegłymi bandytami, listy gończe z fotografiami?...

W „Politische Abteilung" w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu pozostała po ucieczce Niemców **część klisz fotograficznych ze zdjęciami więźniów w trzech pozach.**

Klisze te obejmują **jedną trzecią stanu więźniów z pierwszego okresu pobytu w Oświęcimiu,** kiedy to każdy więzień musiał być zarejestrowany i sfotografowany w „oddziale politycznym".

Byli więźniowie Oświęcimia mogą otrzymać swoje zdjęcia z okresu największe martyrologii, z pobytu w obozie koncentracyjnym. Należy w tym celu zwrócić się od oddziału PCK w Krakowie, ul. św. Anny 5, podać swój numer rejestracyjny, a gdy okaże się, że klisza z określonym numerem znajduje się w archiwum — za opłatą 100 zł. na koszta reprodukcji można otrzymać swoja podobiznę z tego okresu.

Pies i pończochy

Wiemy, jak drogie są teraz pończochy. To też gdy na Mariannę Golas rzucił się wilczur sąsiada, kobieta nietylko była przerażona atakiem zwierzęcia, które nota bene miało na mordzie kaganiec i nie uczyniło jej specjalnego szwanku, ile tym, że **w wypadku tym podarła sobie pończochy.**

Właściciel psa, cukiernik ob. Maksymilian **Kowalski** (Legionów 5) był na tyle lojalny, że **odkupił poszkodowanej pończochy.** Sprawy jednak nie udało się już zatuszować i znalazła ona swój epilog przed sądem starościńskim, który za niezachowanie należytej ostrożność **przy trzymaniu psa** niebezpiecznego dla otoczenia **skazał ob. Kowalskiego na grzywnę 4.000 zł.**

Opieka nad dzieckiem

O poprawę warunków sanitarnych w szkolnictwie

Ministerstwo Oświaty podjęło szeroką akcję w zakresie **opieki nad dzieckiem i poprawą warunków sanitarnych szkolnictwa.**

Wydział Higieny Szkolnej przy Ministerstwie Oświaty przeznaczył w rb. na cele opieki sanitarnej **około 25 milionów złotych.** Nie jest to jednak suma wystarczająca, jeśli się weźmie pod uwagę zniszczenia ambulatoriów szkolnych i sprzętu sanitarnego. Dlatego potrzebna jest jak najściślejsza współpraca czynnika państwowego z samorządem i społeczeństwem.

Szkolnictwo zawodowe ma w większej mierze zapewnioną opiekę lekarską, aniżeli młodzież szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących, ponieważ podlega ona Ubezpieczalniom Społecznym.

12)



Więc też nie cofa swojej dłoni. Niech ją Tom pocałuje jeszcze raz. I niechaj pan doktór wyciągnie z tego odpowiednie wnioski: że i on również przy powitaniu i pożegnaniu powinien całować ją w rękę, a nie zbywać, jak dziecko, uściśnięciem dłoni!

Ale doktór jest zajęty zgoła czemś innym, aniżeli wyciąganiem jakichkolwiek wniosków z galanterii i czułości Toma.

W oczach jego nie widać skruchy. Doktór Ryszkowski uczynił teraz bowiem zgoła inne, ciekawsze odkrycie: że nagie ramiona Wery mają taką samą krągłość, jak nimfy, wykute z marmuru przez greckich rzeźbiarzy. I już do końca wieczoru nie spojrzy w stronę małej Moniki.

Ale niech tak będzie! Monika ma przecież również swoją godność kobiecą. Nie narzucała się nikomu, więc też nie będzie się rzucać na szyję doktorowi, który zachowuje się tak, jak gdyby za swoją działalność naukową otrzymał już conajmniej nagrodę Nobla!

Odwraca się do niego ostentacyjnie niemal tyłem i zaczyna flirtować z Tomem: tym Tomem, który ma przecież takie niezwykłe oczy biblijnego proroka...

Po wieczerzy jednak nie pójdzie przejść się z nim po parku, bo Tom jest niebezpieczny. Usiądzie przy pani Sternickiej, i serdecznie przytuli się do niej.

— Czy ciocia jest zadowolona? Strasznie miłych mamy dziś gości!

Stara pani gładzi ją czule po jasnych włosach. Budzi się w niej niepoprawna nałogowa swatka.

— A któż, córeńko, jest tu z tych wszystkich gości najmilszy?

O, Monika nie jest głupia! Wie dobrze, o co chodzi starej ciotce, niemniej dyplomatycznie powiada.

— Jak to, kto? Wiadomo ty ciociu i wujaszek!

Pan Sternicki, który grając opodal w preferansa, miał właśnie rzucić na stół atutowego asa, trzymając kartę w ręce odwrócił się i mruknął.

— A, szelmo jedna, pochlebczyni słodka!

I asem czerwiennym przebił pikową damę...

Dwie godziny potem cicho już było w wielkim Kalinowskim dworze. Goście rozeszli się po swoich pokojach, światła pogasły, — tylko po parku, oświetlonym blaskiem wąskiego sierpa księżyca, przesuwały się jakieś podobne do cieni pary.

W pokoju Moniki było już ciemno. Ona półrozebrana stała przy oknie spoglądając w ogród.

Nagle drgnęła.

Z ciemnej alejki wysunęły się dwa cienie.

Monika rozpoznała ich wyraźnie w blasku niepewnego księżyca. Byli to: pani Ewa Dalmirska i Feliks Roden. Ona bardzo poufale trzymała go pod ramię i mówiła coś do niego z ożywieniem.

— Ale ja myślałam, że Roden kocha się w Werze, a on tymczasem romansuje z matką. Tym gorzej dla mnie! Teraz już nikt nie odciągnie Wery od Bogusława!

Para przeszła jaśniej oświetloną ścieżką, ażeby zaraz potem zniknąć w cieniu gęstych, dawno przekwitnych bzów. Ale po chwili dwie nowe ciemne sylwetki wyłoniły się z głębi ogrodu

Kiedy podeszli bliżej, serce Moniki zatrzymało się w piersi...

Doktór Ryszowiecki szedł zwolna alejką, lekko objąwszy ramieniem kibić Wery.

Oboje stanowili bardzo dobraną parę: ona była reprezentacyjna, on wytworny w swojej smukłości. Bardzo żywo opowiadał teraz coś swojej towarzyszce, a potem oboje przystanęli.

I wtedy stało się to najgorsze i najpotworniejsze, co mogło się stać!...

Doktór nachylił się szybko i pocałował swoją towarzyszkę: niewiadomo czy w szyję, czy w twarz czy w usta, ale z całą pewnością pocałował ją! A ona, biedna mała Monika, musiała być świadkiem tej zaiste ohydnej sceny...

— Mój Boże — wstrzymała dech — a zatym Bogusław kocha się w Werze!...

Tamci już znikli, a ona wciąż jeszcze stała, zdruzgotana i zrozpaczona przy oknie.

Bezwiednym ruchem oparła rozpalone czoło o zimną szybę, a serce jej wystukiwało ten sam refren, jaki niedawno w tupocie kopyt końskich usłyszał Tom.

— Wszystko przepadło!... Wszystko przepadło!... Wszystko przepadło!...

Nie mogła potem zasnąć. Dawno już znikły cienie, snujące się w niedyskretnym świetle księżyca po ogromnym parku, cały dom zasnął w ciszy nocnej, a ona wciąż jeszcze przewracała się z boku na bok.

(D. c. n.)

Swięto Młodzieży

obchodzone było w dniu wczorajszym

W dniu wczorajszym młodzież całego świata obchodziła swój dzień — **Światowy Dzień Młodzieży.**

Dzień ten proklamowany został przez **Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, która mobilizuje młodzież całego świata do aktywnego udziału w dziele budownictwa trwałego pokoju, w dziele zapewnienia możliwości pokojowej, twórczej pracy narodom świata.**

Polskie organizacje młodzieżowe — **Związek Walki Młodych, Organizacja Młodzieży „TUR", Związek Harcerstwa Polskiego,** wchodzą w skład Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i wzięły wczoraj udział w Światowym Dniu Młodzieży, organizując **zebrania, akademie i uroczystości w całym kraju.**

Papierosy „Nysa"

znajdą się w tych dniach na rynku

Polski Monopol Tytoniowy, zgodnie z zapowiedzią, wypuszcza nowe gatunki papierosów.

Już w tym tygodniu ukażą się **ustnikowe papierosy „Nysa" typu dawnych płaskich ,w paczkach po 20 sztuk, w cenie po ? złote sztuka.**

Niezależnie od tych gatunków mają się ukazać jeszcze inne, przy czym przewidziany jest typ tańszych papierosów w rodzaju przedwojennych „Wanda".

Uroczysty pogrzeb

ofiar zbrodniczego hitleryzmu

W niedzielę, dnia 17 bm., odbędzie się **uroczysty pogrzeb 35 ekshumowanych Polaków, pomordowanych przez Niemców i wrzuconych przez nich do wspólnych mogił na cmentarzu żydowskim na Dolach.**

Trumny ze zwłokami męczenników przewiezione zostaną na udekorowanych samochodach z cmentarza na Dolach na Radogoszcz, gdzie zostaną pochowane w specjalnych mogiłach Polaków-męczenników, które staną się zaczątkiem cmentarza honorowego Łodzi.

Nie będzie różnic

w uposażeniach pracowników państw.

W związku z istnieniem różnic w uposażeniach pracowników państwowych tej samej grupy służbowej, zatrudnionych w różnych instytucjach, prezydium KRN postanowiła zwrócić się do Ministerstwa Skarbu **o usunięcie istniejących nierówności.**

Jednocześnie Biuro Kontroli KRN zostało uprawnione **do ingerencji w wypadku stwierdzenia, że wymiar uposażenia dokonany został w sposób kolidujący z obowiązującymi uchwałami i przepisami.**

Komunikat Wydz. Aprowizacji

w sprawie materiałów włókienniczych

W związku z reklamacjami zgłaszanymi przez odbiorców artykułów włókienniczych na karty odzieżowe Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego komunikuje, że wszelkie reklamacje co do jakości odebranego materiału jak również co do miary po opuszczeniu sklepu przez konsumenta uwzględniane nie będą

Wydawanie kart

dla ciężko pracujących

Karty kat. „C" (dla ciężko pracujących) na m-c grudzień wydane będą przez odnośne Referaty Kart Zaopatrzenia przy Starostwach Grodzkich począwszy od dnia 15 — 20 listopada włącznie.

Decyzje w sprawie otrzymania kart dod. „C" wydaje Oddział Organizacji Zaopatrzenia i Inspekcji, Wólczańska 18, pokój 234.

Rejestruacja kart w sklepach spożywczych trwać będzie do 20 listopada włącznie.

„Szpera" równa komornemu...

PARADOKSY ŻYCIA

Za jednorazowe otwarcie bramy lokator płaci tyle, ile wynosi całomiesięczny czynsz komormiany

W życiu często spotykamy się z rozmaitymi nonsensami, dla których nawet określenie „paradoks" może być zbyt słabe...

O takich właśnie nonsensach pisze do redakcji „Expressu" **obywatel A. K.** (pełne nazwisko i imię oraz adres są nam znane):

„Zajmuję odpowiedzialne stanowisko społeczne i pensja moja wraz z dochodami wynosi **około 50.000 zł. miesięcznie.** Że zarabiam je najzupełniej uczciwie świadczy chyba to, że piszę o tym otwarcie wraz z podaniem swych personalii.

„Dla zwykłego śmiertelnika jest to suma wręcz magiczna i niewątpliwie niejeden, przeczytawszy to, pomyśli sobie: **„jakżeż rozkosznie musi żyć człowiek, zarabiający tak bajońskie sumy?..."**

„I oczyma wyobraźni widzi napewno **olbrzymie sale pałacowe, urządzone z przepychem, wspaniałe kilimy i kobierce, meble z hebanu, drogocenne obrazy i wyfraczonych lokajów, gotowych na każde skinienie.**

„Rodzina moja składa się z czterech osób: żona, dwoje małych dzieci i ja. Mieszkamy **w... jednym pokoiku o rozmiarach 3×2 m m.** Praca moja jest wyczerpująca. Gdy wracam do domu, często jest już godzina 10-ta wieczór. W tych warunkach **nie mogę odpocząć, a i spanie w trójkę w jednym łóżku (drugie z powodu szczupłości pokoju nie zmieści się) również nie należy ani do rzeczy przyjemnych, ani wygodnych.**

„Według obowiązujących norm powinienem mieć 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią — dwa pokoje dla rodziny i dla siebie do pracy umysłowej — jeden. **Zgodziłbym się jednak na znacznie mniejsze mieszkanko, ale na razie muszę się gnieździć w czworo w małej klitce, gdyż mimo usilnych starań (legalnych) mieszkania dostać nie mogę. To jest pierwszy nonsens.**

„Co miesiąc zjawia się w mym „mieszkaniu" dozorca domu **po inkaso komornego,** które za mój apartament wynosi... 20 złotych (słownie: — dwadzieścia złotych miesięcznie).

„Bardzo często wracam późną nocą do domu, czego wymaga charakter mojej pracy. **Za każdorazowe otwarcie bramy ten sam dozorca otrzymuje ode mnie po 20 złotych** (słownie: — dwadzieścia złotych), a więc tyle, ile wynosi całomiesięczne komorne, płacone przeze mnie. **To jest drugi nonsens..."**

* * *

List bardzo charakterystyczny i można z niego wysnuć cały szereg interesujących wniosków.

Przede wszystkim — **specjaliści mają w Polsce b. duże możliwości.** Jak bowiem widzimy, zarobki wybitnego fachowca są nieograniczone, skoro jeden człowiek może zarobić aż tyle pieniędzy!

Dziwi nas natomiast, **dlaczego NKM w przydziałach mieszkań dla klasy robotniczej nie pamięta również o inteligentach.** Bezsprzecznie w tych warunkach, jakie opisuje nam obywatel A. K., **trudno nie tylko pracować, ale po prostu żyć.**

Dalej — **sprawa komornego.** Czy to doprawdy nie jest **nonsensem,** że człowiek tyle zarabiający, **płaci za komorne 20 złotych miesięcznie?...**

Wiemy, że domy nasze nie tylko **nie są dochodowe,** ale często przynoszą **deficyt.** A wiele kamienic wali się w gruzy, bo **nie ma skąd wziąć funduszów na ich remont.** Czy nie byłoby wobec tego sprawiedliwe, **aby komorne wymierzane było od wysokości zarobków?** Czy człowiek zarabiający kilkadziesiąt tysięcy złotych, nie mógłby płacić za komorne kilkaset złotych miesięcznie?

Przy okazji należy wspomnieć, że już wcześniej do redakcji „Expressu" nadchodziły listy, w których **lokatorzy samorzutnie wyrażali gotowość płacenia wyższego komornego, byleby tylko w domu stale była woda, schody zamiecione i światło."** (s)

Spali w laboratorium

Żądamy mieszkania dla Jędrzejczyków!

Donieśliśmy wczoraj o tragedii rodziny robotnika Jędrzejczyka, którym dano przydział na mieszkanie, **zajęte przez kogoś innego.**

Jędrzejczyk znalazł się w kłopotliwej sytuacji, ponieważ do starego miejsca zamieszkania wrócić nie mógł (ruderę zamknięto na klucz) a meble jego znajdowały się na wozie.

W tym trudnym momencie z wydatną pomocą pospieszyła nieszczęśliwej rodzinie **Straż Pożarna zakładów przemysłowych im. Barlickiego,** gdzie pracuje Jędrzejczyk.

Dowiedziawszy się o tragedii, strażacy **sprowadzili bezdomnych do siebie, rzeczy ich wyładowali w szopie, zabezpieczając je przed zniszczeniem, a ich samych, tj. Jędrzejczyków i ich dwoje dzieci ulokowali w laboratorium fabrycznym.** Nie było tam zbyt wygodnie, ale zawsze lepiej, niż na dworze, na śniegu.

Strażacy ugotowali też Jędrzejczykom ciepłą strawę, okazując im wiele serca i współczucia.

Mamy nadzieję, że krzywda wyrządzona tym ludziom, zostanie natychmiast naprawiona. Mieszkanie dla nich musi się znaleźć! (a)

Pije Kuba do Jakuba...

Wódka nie zdrożeje

Monopol Spirytusowy wypuszcza nowe gatunki. - Spekulanci będą zawiedzeni

Ostatnio szerzone są pogłoski o mającej nastąpić podwyżce cen wyrobów Monopolu Spirytusowego.

W związku z tym, przed sklepami sprzedającymi napoje alkoholowe, **pojawiły się długie kolejki i zdarza się, że wódkę trudno dostać.**

Nie trudno się domyśleć, kto wykupuje wódkę. Jest to zorganizowany atak spekulantów, którzy **po raz trzeci w ciągu ostatnich miesięcy usiłują sztucznie ponieść cenę wódki i zarobić potem na niej, zwłaszcza, że idą Święta Bożego Narodzenia i w okresie tym zawsze zaznacza się wzrost zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju artykuły żywnościowe i wódki.**

Czy pogłoski o podwyżce cen wódki odpowiadają prawdzie?

Na pytanie to szef wydziału handlowego dyrekcji Monopolu, dyr. Jura, odpowiada, co następuje:

— Stwierdzam kategorycznie, że **Monopol Spirytusowy żadnych podwyżek cen na swe wyroby nie przewiduje i nie ma najmniejszych podstaw do tego rodzaju przypuszczeń.**

Run na sklepy wywołany został przez paskarzy, którzy chcą wykorzystać sytuację, skupić jak największe ilości wódki i sprzedawać ją potem po spekulacyjnych cenach. Zawiodą się jednak bardzo. Monopol bowiem nie tylko, że cen nie podwyższy, ale przeciwnie — **gotuje dla konsumentów miłą niespodziankę w postaci całej serii nowych wysokogatunkowych wódek po przystępnych cenach.** Możliwe, że nowe gatunki wódki znajdą się na rynku **jeszcze do Bożego Narodzenia, w każdym jednak razie w nadchodzącym karnawale smak ich będzie znany publiczności.**

Co się zaś tyczy lokalnych braków wódki w poszczególnych dzielnicach miasta, to **mogą one potrwać najwyżej kilka dni, zanim dopłyną zapasy z magazynów i wytwórni, które dysponują każdą żądaną ilością, tym bardziej, że nowa kampania gorzelnicza rozpoczęła się już w początkach października.**

Nie ma zatem podstaw do obawy. Kto lubi trunki i może sobie na nie pozwolić, **będzie mógł nabyć każdą ilość po cenach urzędowych.** Atak paskarzy na tym odcinku zostanie odparty zwycięsko, tak samo jak sparaliżowane zostały próby spekulacji cukrem, słoniną, wyrobami tekstylnymi, solą itd. (k)

Mieszkańcy Radogoszcza

skarżą się na bagna w tej dzielnicy

Mieszkańcy ulic Lewej i Prawej w Radogoszczu nadesłali do redakcji „Expressu" pismo, w którym za naszym pośrednictwem **zwracają się o pomoc do władz miejskich.**

Ulice te położone są niżej, toteż stale tworzą się tam błota i bajorka, które zwłaszcza w okresie jesieni stają się istną plagą.

„**Jesteśmy odcięci od świata, a większość naszych dzieci chodzi do szkoły** nr 122 w Radogoszczu i brnie codziennie **w błocie, a nie każde ma dobre i całe buciki"** — piszą nieszczęśliwi mieszkańcy upośledzonej dzielnicy miasta.

Autorzy listu wskazują, że na ulicy Wojska Polskiego (Brzezińska) leżą góry gruzu, **którym można byłoby wysypać dzieciom drogę do szkoły, co miałoby podwójny efekt, gdyż jednocześnie oczyściły by się tereny pod budowę nowych domów.**

Czy nie można by w jakiś sposób pomóc mieszkańcom Radogoszcza?

WYRODNY SYN.

Do M. O. wpłynęło zameldowanie o ucieczce z domu rodzicielskiego 14-letniego Waleriana Pilwy (Emerytalna 19) na Rokciu, który skradł rodzicom 1000 złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Śmiech to zdrowie

Do wyboru...

Pan Kolanko wraca o piątej nad ranem zalany do domu. Cały świat wiruje mu przed oczyma.

Przechodząc obok jakiegoś domu, pan Kolanko zatrzymał się. Wzrok jego przykuł umieszczony w oknie na parterze szyldzik: „Uczę angielskiego po cenach zniżonych".

Pan Kolanko spojrzał na zegarek i zamruczał:

— Nnnic... n-n-nie rrozumiem. Kto to się uczy o piątej nad ra-ra-nem angielskiego? Upił się pewno ten wwwariat!...

* * *

Do lekarza zgłasza się korpulentna obywatelka i powiada:

— Jestem bardzo chora, panie doktorze...

— Co pani jest? — pyta lekarz.

— Mam bicie serca, spuchnięte nogi, wrzód na szyi, piasek na nerkach, powiększoną wątrobę, wodę w płucach, poza tym nie mam apetytu, nie śpię, cierpię na reumatyzm, artretyzm i astmę, miewam zawroty głowy, duszno mi, czuję się słabo...

— I pani uważa, że pani jest chora? — przerywa jej lekarz. — Pani jest z żelaza, jeśli pani może to wszystko przetrzymać!...

* * *

Rozmowa toczy się na temat ludzi fenomenalnych.

— Wie pan, ja znam człowieka, który wie, ile wypił szklanek wody w swym życiu...

— To nic, ja znam większego fenomena. Znajomy mój buchalter, gdy spojrzy do lustra wie, ile ma włosów na głowie...

— Jak to jest możliwe?

— On jest łysy...

* * *

Mały Karolek zwraca się do ojca.

— Tatusiu, powiedz mi co to jest dłużnik?

— Dłużnik to jest taki człowiek, który jest winien drugiemu pieniądze...

— A co to jest wierzyciel?

— Wierzyciel?... To jest taki człowiek, który wierzy, że mu tamten odda...

* * *

— Proszę cię, Zbyszku — zwraca się żona do męża — nie kładź nóg na stole.

— Nie przeszkadzaj mi, idiotko, czytam bardzo ciekawą i pouczającą książkę.

— Cóż to za książka?

— Tytuł jej brzmi: „Jak mężczyzna powinien się zachowywać w stosunku do kobiet".

* * *

Pan Adolf cierpi bardzo z powodu bólu zębów. Przez trzy noce nie zmrużył oka. Wreszcie udał się do dentysty.

— A czy mogę liczyć na jakiś rabat przy dłuższej kuracji? — pyta ostrożnie.

— Owszem... — odpowiada dentysta.

— Mianowicie?

— Co dziesiąty ząb wyrwę panu bezpłatnie!...

Handel dolarami

jest zakazany. — Zagranicę nie wolno wywozić ponad 2.000 złotych

Wielu ze zbogaconych ostatnio obywateli lokuje swe kapitały w dewizach tj. walucie obcej, przeważnie w dolarach papierowych czy złotych, lub w złotych rublach, które przechowuje w ukryciu.

Tacy „ciułacze" nie tylko szkodzą gospodarce Państwa, ale jednocześnie stwarzają popyt na waluty obce, co doprowadził w efekcie do tego, że ceny dewiz są u nas śmiesznie wygórowane w stosunku do ich rzeczywistej wartości.

Posiadanie waluty obcej nie jest karalne. Karalny jest za to handel dewizami, a przede wszystkim ich wywóz. Kontrola takiego handlu czy wywozu jest niezmiernie trudna. Większe tranzakcje związane są bowiem niejednokrotnie z obrotem międzynarodowym i wymianą towarów z zagranicą.

Mimo to walka z przestępstwami dewizowymi rozwija się coraz lepiej. W samym tylko wrześniu rb. wykryto około 200 większych przestępstw tego rodzaju na sumę kilkunastu milionów złotych.

Ministerstwo Skarbu przypomina jeszcze raz, że wywóz wszelkiego rodzaju zagranicznych i krajowych środków płatniczych zarówno pieniędzy (monet, banknotów i innych znaków pieniężnych) jak i czeków, przekazów, poleceń wypłat i t. p. ponad ustaloną normę 2.000 zł. bez zezwolenia Komisji Dewizowej jest zabroniony.

Tak więc posiadacz paszportu zagranicznego ma prawo wywiezienia zagranicę bez specjalnego zezwolenia Komisji Dewizowej jedynie kwotę do 2000 zł.

Kwota powyższa musi być jednak uwidoczniona w paszporcie przez Narodowy Bank Polski lub jeden z Banków dewizowych. Kto chce wywieźć wyższą kwotę — musi uzyskać zezwolenie Komisji Dewizowej.

Cudzoziemcy mogą wywozić uprzednio przez nich przywiezione do kraju środki płatnicze bez specjalnego zezwolenia, jeśli posiadają otrzymane przy wyjeździe do Polski zaświadczenie o przywozie tych pieniędzy i walorów.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że zabroniony jest również bez zezwolenia Komisji Dewizowej wywóz złota i platyny zarówno w stanie przerobionym, jak i nieprzerobionym oraz kamieni szlachetnych i innych klejnotów. (k).

Walka z nierządem

OBŁAWA MILICJI

w nocnych lokalach i hotelach w śródmieściu

W dniu wczorajszym w późnych godzinach wieczornych i w nocy Milicja Obywatelska przeprowadziła akcję specjalną, mającą na celu walkę z nierządem i oczyszczeniem śródmieścia Łodzi z zawodowych i zakonspirowanych prostytutek.

Patrole wywiadowców z 3-go, 2-go i 7-go komisariatu, pod dowództwem komendanta Obwodu Śródmieścia, obeszły wszystkie nocne lokale i reprezentacyjne hotele.

W wyniku obławy zostało zatrzymanych kilkadziesiąt osób. Były to kobiety, zawodowo trudniące się nierządem, które, wbrew przepisom, przebywały na głównych ulicach miasta oraz w lokalach. Poza tym zatrzymano kilka kobiet podejrzanych o prostytucję i kilku studentów.

Akcja ta zapewne będzie miała wpływ na to, że podejrzane elementy nie będą przebywać w reprezentacyjnych lokalach i hotelach.

Hotele, które ostatnio znów nabrały opinii spelunek, gdzie uprawiany jest potajemnie nierząd, zostały przez wczorajszą akcję oczyszczone, miejmy nadzieję, na dłuższy okres czasu. (z)

Echa wypadku samochodowego

Winowajca szofer skazany przez sąd starościński

Dnia 16 października rb. ulicą Pomorską w stronę Pl. Wolności podążał osobowy samochód marki „Opel". W tym samym czasie ulicą Piłsudskiego w stronę Cegielnianej zmierzała ciężarówka PKS z Gostynina.

Według obowiązujących przepisów pierwszeństwo przejazdu miało auto osobowe, posuwające się po głównej ulicy. Ale gdy „Opel" znalazł się na skrzyżowaniu — ciężarówka już tam była. Samochód osobowy winien więc był się zatrzymać. Kierowca jego jednak nie stanął, lecz usiłował wyminąć ciężarówkę nieprawidłowo — z lewej strony.

W tym momencie doszło do wypadku: ciężarowy samochód uderzył „Opel", którego w silnym stopniu uszkodził.

Za to uchybienie szofer osobowego auta Stefan Malinowski (Daszyńskiego 65) został pociągnięty do odpowiedzialności i onegdaj stanął przed sądem starościńskim starostwa śródmiejskiego, który go skazał na grzywnę w wysokości 5.000 zł.

Przepisy należy przestrzegać! (i)

O usprawnienie rozdawnictwa towarów państwowych

W dniach 8 i 9 bm. odbędzie się w Warszawie 2-dniowy zjazd dyrektorów oddziałów woj. i rej. PCH w obecności ministra dra Stachelskiego.

Celem zjazdu jest usprawnienie dotychczasowego systemu rozprowadzania asortymentu towarów produkcji przemysłu państwowego.

295



Powieść o życiu Łodzi — przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Nikt chyba nienawidzi ich tak jak ja! Ale wtedy, patrząc na ich mrówczą, zapobiegliwość i pracę zrozumiałem jasno: choćby połowa Niemiec leżała w gruzach, oni odbudują się szybko — i znów staną się groźną dla nas potęgą. Nie możemy tym w tym wyścigu pracy pozostać w tyle! Musimy pracować tak samo gorliwie jak i oni i budować nową, mocną gospodarczo Polskę. W przeciwnym razie zwalą nam się znowu pewnego dnia na łeb potężne i tryumfujące, jak wówczas w pamiętne dni września. A my przecież wiemy: raczej śmierć niż nowy wrzesień!

— Słusznie mówisz, bracie — położył mu dłoń na ramieniu inżynier. I poszedł dalej w głąb rozstukanej sali.

Ale krok jego nie jest już ociężały: Nie spogląda już tak apatycznie na rozdygotane rytmem pracy maszyny.

— Zostanę tutaj! — wyprostował swoją lekko zgarbioną postać.

Lecz oto już dogania go majster.

— Panie inżynierze — melduje — w hali selfaktorów zepsuła się jedna z samoprzęśnic wózkowych. Może by pan nam pomógł?

Przy znieruchomiałym selfaktorze majstruje już jeden z fabrycznych ślusarzy. Inżynier przykucnął obok. Razem z tamtym rozbierają maszynę i przeglądają jej części.

Owionął go zapach smaru i zmęczonego żelaza. Wciągnął go z lubością w płuca. I zapomniał do reszty o swoich rozterkach.

Twarz jego przypomina w tej chwili skupioną twarz lekarza, opukującego piersi chorego. On szpera i stuka po nieruchomym żelaziwie, aż wreszcie po godzinnej pracy puszcza znowu maszynę w ruch.

Odstępuje krok w tył i z półuśmiechem spogląda na swoje dzieło. Wolno i rytmicznie — ciągnąc za sobą nić niedoprzędu — posuwa się naprzód i w tył wózek. Miarowo wirują szpulę, na które nawija się przerobiona już przędza.

Stuk naprawionej maszyny dołącza się do symfonii tamtych maszyn pracujących cierpliwie.

— Zrobione! — trzepnął palcami ślusarz.

— Fajno jest! — z aprobatą kiwnęli majster i robotnicy. A Orszewski uśmiecha się znowu.

...Życie nie jest takie znowu beznadziejne: zostanę tutaj!

Nagle uczuł jakąś nieprzepartą chęć, ażeby się odwrócić: jak gdyby z niedaleka usłyszał czyjeś ciche wezwanie.

Odwrócił szybko głowę — i zobaczył Hankę Mroczkównę.

I stracił nagle poczucie czasu.

Jak jasna błyskawica oświetliła go tamto wspomnienie.

Świeciło wówczas za szybami hali marcowe słońce, kiedy tak samo jak teraz poczuł za sobą — w stuku wirujących selfaktorów — i ciche wołanie czyiś oczu.

Odwrócił się szybko i zobaczył wtedy Urszulę. Miała na głowie jasno niebieski kapelusik, a do klapy popielicowego futerka przypiętą różę Marchal de Niel...

Ta, którą ujrzał w tej chwili, ma również niebieski kapelusz. Tylko że jasne włosy jej są bardziej popielate, a na ręce, zamiast ciężkich bransoletek, jak u tamtej, połyskuje złoty zegarek.

Twarz jego rozjaśniła się. Ale zaraz potem spochmurniał.

Hanka wie, że tamten pierwszy odruch był szczerszy. Wyciąga do niego rękę i powiada z uśmiechem.

— Dzień dobry, Zbyszku!

Potem dorzuca szybko.

— Byłam na mieście po zakupy dla mojego biura. Wpadłam więc na chwilę, ażeby przywitać się z moją serdeczną przyjaciółką, Martą Raszkową. A przy tej sposobności zobaczyć jeszcze kogoś bardzo miłego.

Orszewski pozostaje nadal chmurny.

Hanka, udając, że nie dostrzega jego zasępienia, rozgląda się po wielkiej hali.

Przez moment wsłuchała się w symfonię wielkiej fabryki.

Równo stukają selfaktory. W pobliskiej cewiarni dochodzi niski dźwięk szybko wirujących szpul. Stuk ram warsztatów tkackich wiąże się równo z rytmem selfaktorów. Huczą pasy transmisyjne i rozpędowe koła, a ponad tem wszystkim góruje potężny łoskot szarpaczy, szalejących orgią żelaza i szczęku, w przyległej szarparni.

Mroczkówna wchłania w siebie te wszystkie, tak dobrze jej znane, melodie i powiada.

— Wiesz co, lubię jednak bardzo fabrykę Oskara Brauera. Łączy mnie z nią tyle rzewnych, wzruszających wspomnień. Tu po skończeniu gimnazjum handlowego Ostrowskiego otrzymała pierwszą pracę. Tu też przez tyle, tyle lat pracował mój ojciec. Kiedy na chwilę przymknę oczy, wydaje mi się, że widzę go znowu, jak spokojny i milczący, wychodzi w swojej niebieskiej bluzie robotniczej z hali krosien. Tutaj też, w tej właśnie hali, w której teraz stoimy, po raz pierwszy zobaczyłam kogoś, który potem stał mi się najbliższy.

Głos Hanki jest miękki. Orszewski mimo woli rozchmurza się.

— To były stare dobre czasy — — wzdycha melancholijnie. — A dziś.

I znów chmurne są jego oczy.

(D. c. n.)

SPORT

AKS pokonany!

Polon'a kandydatem na mistrza

W dniu wczorajszym drużyna piłkarska ŁKS-u bawiła w Poznaniu. W meczu o mistrzostwo Polski z poznańską Wartą łodzianie doznali wysokiej porażki. Końcowy wynik brzmi: 6:2 dla Warty.

W Chorzowie odbyło się spotkanie AKS i warszawskiej Polonii. Mecz ten, niezwykle ważny dla obu drużyn, pretendentów do tytułu mistrza Polski, zakończył się senascyjnym zwycięstwem Polonii 1:0. Zwycięską branmkę zdobyła Polonia w drugiej połowie gry. Sukces ten umocnił Polonię na pozycji leadera tabeli mistrzowskiej.

Filmowiec przegrał

w Warszawie

W Warszawie odbył się mecz pływacki pomiędzy drużynami Elektryczność i Filmowiec (Łódź). Zwyciężył zespół warszawski w stosunku 71:49.

Już wyjechali

tenisiści USA do Australii

Do finałowego spotkania tenisowego o puchar Davisa z Australią Stany Zjednoczone przywiązują wielką wagę i dokładają wszelkich starań, by wykorzystać wszystkie swe szanse. Do Australii wyjechał już zespół tenisistów amerykańskich, mimo, że mecz będzie rozegrany dopiero w dniach od 26—28 grudnia.

Skład reprezentacji tenisowej USA stanowi 6 najlepszych rakiet: Jack Kramer — mistrz USA, Parker Pajkowski, Frederic Schroeder, mistrzowska para „doublistów", Gardner Mulboy i Wiliam Tablert oraz Tom Brown.

Budowlani-Grochów 9:7

W meczu pięściarskim o drużynowe mistrzostwo okręgu warszawskiego pomiędzy zespołami Grochowa i Budowlani, nieoczekiwanie zwyciężyła drużyna Budowlanych w stosunku 7:9.

Chce wrócić

Gałecki do Polski

Znakomity reprezentacyjny obrońca Polski, partner Szczepaniaka na Olimpiadzie berlińskiej, Antoni Gałecki, przebywający obecnie w Szkocji, nadesłał do Państwowego Urzędu WF i PW list, w którym prosi o wszczęcie kroków celem przyspieszenia jego powrotu do kraju.

Wooderson porzuca bieżnię

Wooderson porzuca bieżnię i kończy swą karierę biegacza wspaniale, w momencie najbardziej odpowiednim, opromieniony chwałą wielkich zwycięstw. Triumf w Oslo na mistrzostwach Europy w biegu na 5 km i zwycięstwo, odniesione na fenomenem fińskim, Heino, a także ustanowione rekordy światowe w biegu na 880 yardów i 800 m, oraz na 1 milę ang. są jego największymi sukcesami na bieżni.

Wooderson, jak sam oświadcza, wyniki te zawdzięcza trenerowi Albertowi Hillowi, zwycięzcy w biegu na 800 i 1500 m na olimpiadzie w 1920 r. w Antwerpii i uważa, że musi dzisiaj spłacić zaciągnięty dług, przygotowując w Anglii nowych mistrzów bieżni na średnich dystansach.

Zwycięstwo Elektrowni

W dniu wczorajszym odbyły się zawody towarzyskie w tenisie stołowym systemem trójkowym pomiędzy KS Elektrownia i KS Filmowiec. Mimo, że Elektrownia grała w osłabionym składzie, zwyciężyła jednak zespół Filmowca w stosunku 6:3. Mecz obfitował w wiele interesujących momentów. Sędziował ob. Bartczak

„TYDZIEŃ AZS"

AZS (Łódź) pokonał gości warszawskich 68:66

„Tydzień AZS-u" to impreza, pomyślana, by zdobyć fundusze na wychowanie fizyczne naszej młodzieży akademickiej. Wiedząc, że ze strony czynników miarodajnych na całkowitą pomoc liczyć nie można, bo **„z pustego i Salomon nie naleje"** — akademicy postanowili sami zdobyć niezbędne środki na opędzenie najważniejszych wydatków, by wreszcie **pracę AZS na polu sportowym postawić na odpowiednim poziomie.**

Stąd powstała myśl urządzenia „Tygodnia" i zorganizowania szeregu imprez nie tylko sportowych, które zasilić mają biedną kasę akademicką. Wysoki protektorat nad imprezą braci akademickiej objął wiceprezydent K.R.N., prezes Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, ob. Barcikowski.

Uroczystości „Tygodnia AZS-u" rozpoczęto w dniu wczorajszym nabożeństwem w kościele Akademickim, po czym młodzież akademicka złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 12 odbyła się w gmachu Teatru Wojska Polskiego akademia pod przewodnictwem wicewojewody Szudzińskiego, który przemawiał w imieniu protektora „Tygodnia", ob. Barcikowskiego.

Do prezydium wybrani zostali: prezes Miejskiej Rady Narodowej ob. Andrzejak, dyrektor PUWF w Łodzi, ob. Nonas, prorektor Szymanowski, red. Szumlewski jako przedstawiciel prasy i radia, i z ramienia AZS — prezes Martynka.

Po części oficjalnej, w której wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień, nastąpiła część artystyczna.

Pierwszą imprezą sportową „Tygodnia" był **mecz pływacki AZS-ów Łodzi i Warszawy,** który w godzinach popołudniowych odbył się na basenie YMCA.

Z szeregu odbytych konkurencji na wyróżnienie zasługuje wyścig na 200 m klas., w którym łodzianin **Rudzisz,** po wyrównanej i bardzo zażartej walce **odniósł zwycięstwo nad Msznerem,** oraz bardzo dobry wynik, uzyskany przez Manowskiego na 100 m dowolnym. Jest to najlepszy jego wynik.

W poszczególnych konkuencjach, przeprowadzonych bardzo sprawnie, osiągnięto następujące wyniki:

400 m dowolnym: **Manowski** (Ł) 6:20,8, Kulas (W) 6:59,3, Hałaszyński (Ł).

100 m klasycznym: **Klemensiewicz** (W) 1:29,2, Fedorowicz (W) 1:35,9, Brudny (Ł) 1:39,2.

100 m klasycznym pań: **Marcinkiewicz** (W) 1:45,7, Idzikowska (Ł) 1:47,3, Duninowska (Ł) 1:50,4.

200 m klasycznym: **Rudzisz** (Ł) 3:20,7, Maszner (W) 3:24,8, Daszyński (W) 3:43,7.

200 m grzbietowym: **Kondracki** (W) 1:31, Maciejewski (Ł) 1:45,2, Liniecki (Ł) 1:45,8.

100 m dowolnym pań: **Jarocińska** (Ł) 1:43,3, Cypel (W) 1:54,6, Różański (W) 2:35.

100 m dowolnym: **Manowski** (Ł) 1:9, jest to najlepszy wynik, jaki udało się mu dotychczas uzyskać, Jarmulak (W) 1:14,6 Kołodziejczyk (W) 1:22,3.

150 m stylem zmiennym: **Rudzisz** okazał się najwszechstronniejszym pływakiem i wygrał wyścig w czasie 2:29,5 przed Klemensiewiczem 2:33,7 i Jarmulakiem 2:52.

W przerwach pomiędzy konkurencjami efektownymi skokami popisywali się **Martyna i Idzikowska.** Pokaz ten był udany. Urozmaicono program zawodów konkurencjami humorystycznymi, jak pływanie z jajkiem, którego nie wolno było zgubić i inne. Publiczność bawiła się doskonale dopingując zawodników.

Mecz zakończył się trzema biegami sztafetowymi. W pierwszej 3×50 dowolnym zwyciężyła Łódź w czasie 2:53,3, Warszawa 2:54,2. Powiodło się również Łodzi w drugiej sztafecie 3×50, w której łodzianki też odniosły zwycięstwo w czasie 2:24. Warszawa uzyskała dużo słabszy wynik 2:43,8.

Jedynie sztafeta 3×100 m zmiennym przyniosła zwycięstwo Warszawie 4:21,7. Łódź miała wynik 4:26,3.

Dzięki wygraniu dwóch sztafet Łódź wygrała też i mecz, chociaż przez cały niemal czas prowadziła Warszawa i na zwycięstwo łodzian już nie liczono. **Końcowy wynik meczu 68:66 dla Łodzi.**

Następną imprezą sportową w ramach „Tygodnia AZS" będzie jutrzejszy mecz pięściarski, w którym zespół ŁKS-u zmierzy się z kombinowaną drużyną Zrywu i Zjednoczone. Mecz odbędzie się w hali Wimy.

KŁÓTNIA W RODZINIE

Kluby protestują przeciwko decyzji ŁOZPR

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki siatkówki męskiej i żeńskiej o mistrzostwo Łodzi na rok 1946/47. Przed zawodami prezes ŁOZPR-u, Kościelski, dokonał otwarcia spotkań mistrzowskich, życząc drużynom biorącym w nich udział, jak najlepszych wyników. Następnie wręczone zostały dyplomy mistrzom w poszczeggólnych konkurencjach z ubiegłego okresu.

Najwięcej zaszczytnych tytułów zdobyła drużyna TUR-u. Bardzo miły moment nastąpił wówczas, gdy harcerki wręczyły zdobywcom dpłomów kwiaty. Obecnie trwa konflikt pomiędzy zarządem Związku Piłki Ręcznej a przedstawicielami niektórych klubów, niezadowolonych z dopuszczenia świeżo zgłoszonych drużyn do rozgrywek o mistrzostwo w klasie A. Na znak protestu kapitanowie niektórych drużyn zaznaczają w protokóle zawodów, że spotkania te traktują jako towarzyskie. Niezadowolone kluby, jak słychać, wysyłają sprzeciw do PZPR-u w Krakowie.

Już w pierwszym dniu spotkań do zmagań o punkty nie przybyły wszystkie zespoły, a były to właśnie z klubów protestujących.

Wyniki są następujące: konkurencja żeńska: DKS — HKS 2:1, Zryw — AZS 2:1, TUR — ŁKS 2:1, Zjednoczone — ZZK 2:0 (walkower). Konkurencja męska: ZZK — Zjednoczone 2:1, AZS — Zryw 2:0, ŁKS — YMCA 2:1, TUR — HKS 2:1.

Tylko w Tomaszowie...

Sędziowie piłkarscy uznali boiska za niezdatne do gry

W Tomaszowie odbył się mecz pomiędzy miejscowym TUR-em a łódzkim Widzewem. Gra na rozmokłym boisku utrudniała wysiłek piłkarzy. Od pierwszej chwili Widzew uzyskał przewagę, lecz do pauzy szczęście nie dopisywało mu. W tym okresie TUR uzyskał nawet bramkę i stan 1:0 utrzymał do pauzy na swą korzyść.

Po zmianie stron sytuacja zmieniła się radykalnie. Teraz większość pozycji podbramkowych łodzianie pieczętowali ostrymi strzałami, z których padały bramki. Najskuteczniejszym napastnikiem okazał się **Gbyl,** zdobywca 4 goali. Poza tym **Cichocki** uzyskał dalsze dwie bramki, a **Fornalczyk jedną.** Widzew był zespołem wyrównanym bez słabych punktów. Jeśli już kogoś wyróżnić specjalnie, to chyba **bramkarza Uptasa,** który raz tylko zmuszony był do kapitulacji, a z innych opresji wychodził zwycięsko. Sędziował dobrze p. Andrzejak.

* * *

Wyznaczone w Łodzi dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A nie doszły do skutku z powodu złych warunków atmosferycznych. Na boisku ŁKS-u towarzyskie spotkanie, trwające 2×30 minut rozegrały drużyny ZZK i TUR-u łódzkiego. Zwyciężyli kolejarze w stosunku 5:2 (2:0). Atak ich w zestawieniu Kudelski, Lewandowski, Kmin, Koczewski i Skoczylas wypadł dobrze na tle słabo grającego TUR-u. ZZK przewyższał przeciwnika kondycją, techniką taktyką. Rutynowani piłkarze kolejarzy dawali sobie jakoś lepiej radę na śniegu niż młodzi zawodnicy robotniczego zespołu. Zaznaczyć należy, że pokonani wystąpili bez Bomby i Gorzki. Bramki dla nich uzyskali Kraszewski i Osicki, zaś dla ZZK punkty strzelili: Kmin (2), Skoczylas, Koczewski i Lewandowski (po 1).

Drugi mecz, Zjednoczone — Lechia, mimo przyjazdu tomaszowian, również nie doszedł do skutku, gdyż sędzia uznał boisko za niezdatne do gry; nie rozegrano nawet zawodów towarzyskich.

Same walkowery

Pięściarze łódzcy pokpili sprawę

W zawodach o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego w boksie Geyer otrzymał walkowerem 16:0 w meczu z Wimą, która nie posiadała kompletnego zespołu. W walkach towarzyskich odbyły się następujące spotkania: w muszej Bednarek (G) pokonał Antosika (W), w koguciej Gryning (G) uległ Pogorzelskiemu (W), w lekkiej Mazur (G) zwyciężył wysoko na punkty Webera (W), w piórkowej Guzowski (G) zwyciężył Kielana (W), w półśredniej Markiewicz (G) w trzeciej rundzie wygrał przez k. o. z Tomporkiem (W) Kaliński (G) już w 2 starciu zmusił Plutę (W) do poddania się. Ogólny wynik 10:2 dla Geyera.

W Piotrkowie Zjednoczone przegrało również walkowerem z Concordią 0:16, spóźniając się do wagi. Towarzyskie zawody dały wygraną łodzianom 9:7.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR W.P.
Nieczynny

TEATR POWSZECHNY T.U.R.
Od poniedziałku „Pan Damazy" z Zelwerowiczem.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Dziś o godz. 19 „Wesoła wdówka". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

Uwaga! Już wkrótce operetka F. Lehara „Miłość cygańska". 9431

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś i codziennie komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia p.t.
„MOJA ŻONA PENELOPA"
z udziałem całego zespołu „Syreny", w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej. Przy fortepianach: Fr. Leszczyński i Wiszniewski. — Początek przedstawień o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. Tel. kasy Nr. 272-70. 9429

TEATR „GONG"
Południowa 11
„Przez dziurkę od klucza" z Dymszą i Gierasińskim. Początek o godz. 17-tej — 19.30 8895

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś i codziennie komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia p.t.

„MOJA ŻONA PENELOPA"

z udziałem całego zespołu „SYRENY"
Pocz. przedst. o godz. 19,30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Kina

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 87) „WIELKI PRZEŁOM"
„[illegible]" (Piotrkowska 108) „TYRAN"
„WISŁA" (Daszyńskiego 1) „15-LETNI KAPITAN"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20) „UPADEK JAPONII"
„GDYNIA" (ul. Daszyńskiego 2) „SAMOTNY ŻAGIEL"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123) „WIOSNA NAD SEKWANĄ"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16) „GDY MADELON"
„HEL" (ul. Legionów 2-4) „SAMOTNY ŻAGIEL"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178) „DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76) „DZISIAJ I ZAWSZE"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16) „U KRESU DROGI"
„ROMA" (Rzgowska 84) „PAPA SIĘ ŻENI"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2) „NIEUCHWYTNY SMITH"
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 31) „DALEKA DROGA"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40) „ZNACHOR"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26) „DOROŻKARZ NR. 13"
„MUZA" (Ruda Pabianicka) „ZWARIOWANE LOTNISKO"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna) „15-LETNI KAPITAN"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5) „DIABLICA"
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 84) „REPORTAŻ Z CZARNEGO LĄDU" dodatek dla dzieci „PRZYGODY JANKA".
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8). Nieczynne z powodu remontu.

OGŁOSZENIE

W Zakładzie Oczyszczania Miasta wakują stanowiska: księgowego bilansisty oraz stanowiska pomocników księgowych.

Warunki do omówienia.

Podania wraz z odpisami świadectw należy składać w biurze Personalnym Zakładu Oczyszczania Miasta, ul. Łagiewnicka Nr. 63, pokój 19.

Łódź, dnia 9 listopada 1946 r.
Zarząd Miejski w Łodzi

W Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych, Park Sienkiewicza, otwarta jest **Wystawa Doroczna Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków.**

Wystawę można zwiedzać w dni powszednie w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18. W niedziele i święta w godz. od 10 do 18.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. przyjęcia 10 — 19 7887

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria. obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7 tel. 181-4[illegible] 7884

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1 Maja Nr 3. przyjmuje 8 — 10, 3 — 6. 7886

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych przyjmuje od 12—2, 6—8 tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 7885

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26. przyj. 2—5. 8076

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 — 1, 3—6. Tel 150-53 7883

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-1[illegible]. 7938

Dr AL. LEŚNIEWICZ chirurg, Piotrkowska 97 — Andrzeja 2, tel. 224-09 godz przyjęć 4—6. 9343

Dr. MIRSKI, choroby kobiece, Żeromskiego 37 tel. 257-23, 9335

Dr ZIOMKOWSKI 3 Sierpnia 2. weneryczne, skórne. 9—12, 5—7. 7877

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9, tel. 166-29. przyjmuje 1—6. 7881

DR JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece i akuszeria, przyjmuje od 4 — 6 Legionów 3 m. 6, tel. 203-78 9125

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6, Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 8018

Dr med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6. ul. Gdańska 46 m. 7. Tel. 212-62. 7950

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76.

LEKARZ-DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne, Południowa Nr 46. Przyjmuje. Telefon 268-91. 8918

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 8618

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 9400

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6. 9397

Różne

CEROWNIA artystyczna przyjmie wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenie oczek szybko — fachowo. Szolinowa, Piotrkowska 30 8771

NAPŁAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 m. 2. 9001

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuję w tym samym dniu. Legionów 1. 8771

RADIOODBIORNIKI — naprawy — szybko — tanio. Porady, sprawdzanie radioodbiorników bezpłatnie. Firma S. Koralczyk, Piotrkowska 228 te 208-14. 8861

TŁUMACZ przysięgły — Piotrkowska 84. 9282

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE zdolne samodzielne krawcowe do pracowni sukien, Piotrkowska 136 1 p. 9418

DMUCHACZE, malarki, zdolne podręczne pomocnice na ozdoby choinkowe potrzebne zaraz, Piotrkowska 112-19 parter. 9416

POTRZEBNA pomoc domowa. Zachodnia 32 (sklep spożywczy). 9415

POMOC domowa (przychodnie) potrzebna Kilińskiego 144—8, godz. 18—20. 9417

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO leg. tramwajową seria A. na nazw. Wieczorkówna Hanna, Lokatorska 3. 9281

ZAGUBIONO 2 leg. tramwajowe, kartę odzieżową, kartka na obiady, leg. fabryczna na nazw. Grembosz Cecylia, Radwańska 39 9411

ZAGUBIONO portfel z dowodami, leg. tramwajowe seria A leg. ZZ. kartę repatriacyjną na nazw. Mieszkalski Stanisław, Rzgowska 42. 9411

SKRADZIONO torebkę z dowodami, kartę rozpoznawczą, wyciąg z ksiąg ludności na nazw. Zajda Stefan, Słowiańska 16—27. 9414

Kupno — sprzedaż

KUPIĘ wszelkie znaczki pocztowe do zbioru. Lipowa 1—3 od 1[illegible] — 16. 9428

MOTOCYKL 500 BSA wyścigówka. Sprzedam, Wiadomość: Franciszkańska 177 (Zawadzki). 9427

ŚWIĄTECZNE karty, bileciki, bibułka kolorowa, cellofan, makatki, kalendarze, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa" Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. Prowincja za-liczenie. 9298

ŁÓŻKA polowe, kleszczyny, krzesła, łyżki, wałki, pałki, Południowa 6 — ceny hurtowe. 8511

TAŚMĘ sznurowadłową w każdej ilości kupię St. Najdek, 6-go Sierpnia 30, tel. 123-86.

Z działalności bibliotek miejskich

Prócz Biblioteki Publicznej Zarząd Miejski uruchomił dotychczas 3 Miejskie Wypożyczalnie książek dla dorosłych oraz 4 dla dzieci i młodzieży.

Ogółem biblioteki miejskie posiadają około 60 tys. książek w tym Biblioteka Publiczna 39.540 książek i wypożyczalnie dla dzieci niecałe 10.000 książek.

Po przerwie wakacyjnej frekwencja czytelników stale wzrasta i w październiku osiągnęła liczbę 15.786 osób wobec 8,175 we wrześniu.

Czytelnicy ci przeczytali 27.539 książek w tym w Bibliotece Publicznej 9.394.

Czyja portmonetka?

Łodzianie są roztrzepani. Jeden z takich nieuważnych obywateli zostawił portmonetkę z pieniędzmi w kasie Wydziału Podatkowego przy Al. Kościuszki 1.

Pieniądze można odebrać po udowodnieniu tożsamości u kierownika Oddziału Ogólnego przy ul. Legionów 8, I piętro, pokój 80, w godzinach urzędowych, do dnia 15 listopada rb.

Jeśli w tym terminie właściciel nie zgłosili się po swą zgubę — pieniądze zostaną przekazane na cel dobroczynny.

STUDENCI PRAWA I EKONOMII

Jutro we wtorek o godz. 19 zebranie sekcji AZWM „Życie" Piotrkowska 48 m. 16.

Wygłoszony będzie referat „3 letni plan odbudowy". Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D — 011610
Adres Redakcji i Administracji Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 15—18. tel. 112-60
Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 20.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Ł. I. W., Łódź, Żwirki 17